

# W samym środku – kryzysy środowiska pracy i ich zagospodarowanie przez prawicę #2

CONNECT

**Dobra praca – zła praca? Dewaluacja wszystkich, którzy nie pracują „normalnie”**

Jesienią 2025 roku w ramach projektu „Connect – różnorodność poprzez zaangażowanie” realizowanego przez stowarzyszenie DGB-Bildungswerk Thüringen e.V. (Turyngerska Placówka Edukacyjna Federacji Niemieckich Związków Zawodowych) miał miejsce cykl wydarzeń online. Prelekcje wygłoszone w ramach tego cyklu zostały utrwalone na piśmie i opublikowane w kilku językach. Niniejszy tekst stanowi streszczenie prelekcji **Fabienne Décieux (Uniwersytet w Innsbrucku)**.

Jaka praca uchodzi w społeczeństwie za „normalną” i dlaczego tak jest? Co zdradza to na temat naszego wyobrażenia o wydajności i sprawiedliwości? I czy to wszystko przyczynia się do zwiększania skali dyskryminacji i umacniania stanowisk prawicowych?

## **Spółeczeństwo wydajności jako „normalność”**

Kto więcej pracuje, powinien zostać za to wynagrodzony i więcej otrzymać – idea ta uchodzi za „normę”. Większość osób w Niemczech uważa, że społeczeństwo jest w ten sposób zorganizowane i że tak powinno być. Odnosząc się do swojej osobistej sytuacji, wiele osób stwierdza jednak, że ich wysiłki i osiągnięcia nie są odpowiednio uznawane. Jak te opinie mają się do siebie i z czego wynika żelazna wiara w zasadę wydajności?

Spółeczeństwo wydajności (zwane także „merytokracją”) swym początkiem sięga rewolucji burżuazyjnej w XIX wieku oraz wprowadzenia równych praw i wolności osobistych. Zastąpiło ono arystokrację i początkowo stanowiło osiągnięcie: „dobre życie” nie było już zarezerwowane wyłącznie dla szlachty, lecz teoretycznie możliwe było także dzięki awansowi społecznemu. Tak brzmi obietnica zasady wydajności. Zasada burżuazyjnej równości obowiązuje do dzisiaj, w rzeczywistości pozostaje jednak sprzeczna z kapitalizmem jako systemem społecznym, który jest oparty na nierówności. Zasada wydajności jest więc fikcją: nie ma choćby zastosowania choćby do własności, ponieważ na przykład bogactwo można odziedziczyć, a niekoniecznie zdobyć samodzielną pracą. Jednak również wynagradzanie indywidualnych osiągnięć bynajmniej nie stosuje się do wszystkich. Wiele wysiłków nie jest uznawanych w społeczeństwie za „prawdziwą pracę”. Dotyczy to przede wszystkim czynności, które tradycyjnie uchodzą za „kobiece”, jak prace związane z prowadzeniem domu czy opieką (np. nad dziećmi czy ludźmi starszymi). Tego rodzaju atrybuty i oceny mogą się jednak zmieniać i stanowią przedmiot sporów społecznych. Przykładem takiej zmiany wizerunku jest dzisiaj cieszący się dużym uznaniem i często dobrze opłacany obszar IT. Wcześniej to przede wszystkim kobiety zajmowały się opracowywaniem nowego oprogramowania i zarabiały stosunkowo niewiele. Dopiero wraz ze wzrostem znaczenia

branży zwiększył się udział zatrudnionych mężczyzn, a wraz z nim – prestiż i płace. Przykład ten pokazuje, że osiągnięcia nie są czymś obiektywnym, lecz stanowią ocenę społeczną, która zależy od układu sił i struktur społecznych.

### „Normalna praca” – czym była i czym jest?

To, co także dzisiaj nazywamy „normalnym stosunkiem pracy”, ukształtowało się w ciągu dekad po drugiej wojnie światowej, w tak zwanym okresie „fordyzmu”. Awans społeczny następował zbiorowo w wyniku regularnych podwyżek płacy realnej, wynegocjowanych przez silne związki zawodowe. Ponadto w perspektywie średnioterminowej regułą były awanse w obrębie zakładu. Ten model podstawowy był ujęty w ramy „opiekuńczego państwa dobrobytu”, które w razie braku zatrudnienia gwarantowało stabilne zabezpieczenie socjalne. W związku z tym w fordyzmie za filar wydajności uchodzili mężczyźni reprezentujący rdzenną warstwę robotniczą i średnią. Nie dostrzegano lub nie doceniano przede wszystkim nieodpłatnej pracy kobiet zajmujących się domem, które zostały wciśnięte w tę rolę przez system. Jednak także praca „pracowników gościnnych” („Gastarbeiter”) obcego pochodzenia cieszyła się mniejszym uznaniem społecznym, była mniej stabilna finansowo, a sami pracownicy mieli mniej możliwości awansu.

Jednak najpóźniej w latach 90. nastąpiła erozja dotychczasowego modelu składającego się „normalnego stosunku pracy”, rodziny dwupokoleniowej i państwa dobrobytu. „Normalny stosunek pracy” wprowadzie nadal

Fordyzmu: nazwa pochodzi od Henry’ego Forda, założyciela firmy produkującej samochody. W fordyzmie panowały jasne struktury społeczne: w heteroseksualnej rodzinie dwupokoleniowej jedynie mężczyzna zarabiał na chleb, pracując na ogół 40 godzin tygodniowo jako pracownik zatrudniony na czas nieokreślony w zakładzie przemysłowym.

istniał, jednak obok powstało wiele innych form pracy zarobkowej (również dla grupy, która przedtem cieszyła się stabilnością): więcej niepełnych etatów, więcej stanowisk z umową na czas określony, kilka prac jednocześnie czy też nowe modele jak leasing pracowniczy. W wyniku tego praca i dochód stały się mniej pewne i bardziej elastyczne. Także państwo socjalne uległo zmianie. Świadczenia zostały silniej uzależnione od pracy zarobkowej i powiązane z większą liczbą obowiązków. Politycy wraz z mediami przestrzegali, że zbyt szczodry system zabezpieczeń państwa socjalnego stanie się „hamakiem socjalnym” dla wszystkich, którzy nie chcą pracować, a jedynie odpoczywać. Zasada wydajności zamieniła się bardziej w wymóg stawiany ludziom, by byli stale dostępni i aktywni. Jednocześnie wydatki państwowe mają przynosić więcej korzyści gospodarczych. Polityka socjalna zyskała „charakter inwestycyjny”. Przykładem jest rozbudowa systemu opieki nad najmłodszymi dziećmi, który służył przede wszystkim pozyskaniu większej liczby kobiet dla rynku pracy.

### Zwiększone wymogi dotyczące wydajności, mniejsze bezpieczeństwo

Historia sukcesu rzekomych „filarów wydajności” sprzed lat – przede wszystkim mężczyzn na pewnych stanowiskach pełnoetatowych – nie miała swojej kontynuacji. Płace realne wyhamowały, płaca rodzinna przestała wystarczać, nastąpiło przesunięcie zadań w rodzinach i zakładach. Stąd niektórzy mówią o „społeczeństwie degradacji”. Jednak obraz ten tylko częściowo jest prawdziwy. Ponieważ niektórym wcześniej pokrzywdzonym grupom – na przykład kobietom – udało się osiągnąć ograniczony awans. Wprawdzie wiele osób pracuje na niepewnych warunkach, jednak istnieją obecnie szanse awansu i możliwości większej swobody w wyborze stylu życia, których nie było wcześniej.

Mimo wszystkich tych zmian zasada wydajności nadal istnieje. Zyskuje jednak nową formę. Wydajność w coraz większym stopniu powiązana jest z mierzalnymi wynikami i efektywnością. Ponadto nastąpiła prywatyzacja wielu obszarów regulowanych przez państwo, na przykład służby zdrowia. W wyniku tego coraz więcej sfer życia jest naznaczonych konkurencją. Zgodnie z ideałem

ludzie nieustannie poddają się procesowi samoptymalizacji, aby podnosić swoją użyteczność, i nie dbają o zobowiązania w zakresie opieki nad innymi. W rzeczywistości prowadzi to jednak do dewaluacji wielu czynności, których nie da się łatwo zmierzyć, np. prac pielęgnacyjnych, wychowawczych czy też innego rodzaju prac opiekuńczych. Jednocześnie państwo wycofuje się z obszarów takich jak opieka nad starszymi. W ten sposób następuje indywidualizacja problemów – odpowiedzialność spoczywa na jednostce.

Dotyczy to zwłaszcza kobiet. Często pracują one na niepełnym etacie lub korzystają z innych niestabilnych form zatrudnienia, ponieważ częściej niż mężczyźni muszą pogodzić pracę płatną i nieodpłatną.

Ogólnie rzecz biorąc, w ciągu ostatnich 30 lat wzrosły wymagania dotyczące wydajności, podczas gdy zmniejszyły się zabezpieczenia. Przesunęły się granice między „normalną pracą”, która daje bezpieczeństwo, a niepewnym zatrudnieniem na rzekomym marginesie społecznym – i wiele osób odczuwa tę niepewność.

### Zranione oczekiwania co do sprawiedliwości?

Aby zrozumieć, co opisywane procesy oznaczają dla ludzi, warto spojrzeć na subiektywne oczekiwania co do sprawiedliwości społecznej. Tego rodzaju oczekiwania zawsze odnoszą się do stosunku między własną sytuacją życiową a rzeczywistością społeczną. Ludzie oceniają więc sprawiedliwość według tego, jak przedstawia się ich własne położenie w porównaniu z otoczeniem, oraz tego, co uznają za stosowne.

Zasadniczo oczekiwania te nadal mocno opierają się na zasadzie wydajności: własny potencjał wydajności oraz faktyczne osiągnięcia powinny być uznawane i wynagradzane. W tym zakresie niewiele się

zmieniło. Badania pokazują jednak, że w trakcie procesów społecznych przesuwają się oczekiwania. Od kryzysu finansowego w 2008 roku i surowej polityki oszczędności wprowadzonej w Grecji, która doprowadziła tam przede wszystkim do zubożenia niższych warstw społecznych, wiele osób w Niemczech i Austrii ma poczucie, że ich wcześniejsze oczekiwania były „zbyt wysokie” i właściwie powinni być zadowoleni. Swoje położenie porównują obecnie częściej z niższą warstwą i odpowiednio kształtują swe oczekiwania – nawet jeżeli ich podstawowa wiara w zasadę wydajności nadal zawiera obietnicę awansu. Konsekwencją jest poczucie napięcia: wielu osobom z trudem przychodzi wyrażanie swojej frustracji w związku z osobistą stagnacją – czy nawet degradacją – ekonomiczną. Mimo to dotyka ich ona, ponieważ płace realne coraz rzadziej rosną, a infrastruktura społeczna w wielu miejscach również ulega pogorszeniu.

Sytuację tę wzmacnia ogólna ekonomizacja życia. Coraz więcej obszarów poddaje się niemalże w sposób oczywisty logice rynku, a nie zasadom społecznym. W służbie zdrowia uchodzi na przykład za normę, że zatrudnieni „muszą wykonać więcej pracy”, aby szpitale nie ponosiły strat. W neoliberalnej logice nie dyskutuje się o tym, czy zadania podstawowego zabezpieczenia ze strony państwa i społeczeństwa, jak służba zdrowia i opieka, w ogóle powinny być prywatyzowane i kształtowane według zasad gospodarczych. Taka „normalność” przypomina siły natury, których rzekomo nie można kwestionować. Jednocześnie badania naukowe potwierdzają coraz większą identyfikację z rynkiem i jego logiką, widoczną we wszystkich grupach, aż po zatrudnionych. Wiele osób jest przykładowo dumnych ze statusu gospodarczego Niemiec nazywanych „mistrzem świata eksportu”. Wynika stąd, że – mimo zranionych oczekiwań – występuje także rodzaj dobrowolnego poddania się nowym regułom społecznym.

### Skutki polityczne

Trudna do wyrażenia wrażliwość i bezsilność wielu ludzi w obliczu silnie zekonomizowanej „normalności” często prowadzi do niesprecyzowanej złości. Właściwie powinna ona być kierowana przeciwko opisanym strukturom neoliberalnym, które jednak ze względu na swoją pozorną normalność wydają

się potężne i niemożliwe do zmiany. Jednak złość potrzebuje celu: w związku z tym mamy do czynienia z większą otwartością na prawicowe interpretacje, które oferują proste obrazy wroga i pozornie wskazują winnych. Szczególnie często uderza to w migrantów i inne grupy dysponujące mniejszą władzą w społeczeństwie, ale także w partie polityczne o ugruntowanej pozycji. Jednocześnie w wyniku niepewności gospodarczej i geopolitycznej wśród wielu (także młodych) ludzi rośnie pragnienie jasnych, tradycyjnych struktur – niemal powrotu do konserwatywnych ról płciowych.

W społeczeństwie mnożą się lęki przed degradacją, nawet jeżeli nie opierają się one na własnych doświadczeniach. Ponieważ nawet bez rzeczywistych strat materialnych wiele osób przeżywa zranienia w sferze swoich oczekiwań co do sprawiedliwości, które nagromadziły się z biegiem czasu. Mają poczucie, że muszą biec coraz szybciej, aby nie spaść z „jadących do tyłu ruchomych schodów”. Frustracja ta wyraża się coraz częściej ogólnym niezadowoleniem z „systemu” czy „polityki”. Jednocześnie wiele osób nadal porusza się w obrębie logiki tego systemu – przykładowo, gdy nie kwestionują struktury skromnego państwa socjalnego, lecz jedynie domagają się, by wyłączyć z niej określone grupy.

Procesy te sprawiają, że polityka prawicowa i faszystowska zyskuje coraz więcej sfrustrowanych zwolenników. Aby temu przeciwdziałać, musimy zmienić swoje rozumienie sprawiedliwości i wydajności. Niepewne zatrudnienie i wysokie wymagania dotyczące wydajności nie są bowiem prawami natury, nawet jeśli dzisiaj uchodzą za „normę”.

## Czy chcesz dowiedzieć się więcej na temat, w jaki sposób debaty w zakładach i społeczeństwie zostają zdominowane przez prawicowe interpretacje?

Wszystkie inne tematy cyklu wydarzeń i tekstów znajdziesz na naszej stronie internetowej:

[www.dgb-bwt.de/wissen-fuer-alle](http://www.dgb-bwt.de/wissen-fuer-alle)

Wszystkie teksty dostępne są w **następujących językach**: angielskim, arabskim, dari, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, polskim, rosyjskim, wietnamskim.

In Trägerschaft  
des:



Im Rahmen des  
Bundesprogramms:



Gefördert durch  
das:



Administriert durch  
das:

